

nagrodzenia – najczęściej w bardzo wymierny sposób – uległych twórców. Natomiast np. wspomniane „Kinolaboratorium” rządziło się zupełnie innymi prawami. „Kino-laboratorium rezygnuje z wszelkiego rodzaju nagród, jurorów, klasyfikacji, honorariów, ocen. (...) Uczestnikom Biennale organizatorzy zapewniłi jedynie racje żywnościowe na czas trwania imprezy oraz noclegi (domki campingowe i namioty). Nie wyasygnowano funduszy na honoraria i zwroty kosztów podróży. Podobnie jak w poprzednich Biennale, i tym razem udział w imprezie był całkowicie bezinteresowny. (...) V Biennale zostało pomyślane jako impreza otwarta, obliczona na uczestnictwo miejscowej publiczności (chodziło o konfrontację nie tylko między poszczególnymi orientacjami artystycznymi i dyscyplinami, lecz także o konfrontację między artystami i społeczeństwem”³². Wkrótce przedstawiono powody podjęcia takiej decyzji.

Postawę, jaką przyjęli członkowie WFF wobec sytuacji polskiej kinematografii, próbował scharakteryzować Robakowski w artykule *Paszkwil na polską kinematografię*³³. Autor przedstawił w nim przyczyny jej słabości. „Efekt ten został spowodowany brakiem jakiegokolwiek długofalowej koncepcji odnowy ze strony Resortu. Do tej pory ludzie odpowiedzialni za stan naszej kultury filmowej nie uświadomili sobie, że rozbudowa fatalnie pojętej struktury administracyjnej będzie powodowała systematycznie pogłębiający się regres artystyczny naszej produkcji filmowej. (...) Wszelkie «reformy» proponowane przez urzędników z resortu i NZK przyjęły się jedynie w takiej formie, jaką tolerowali filmowi «bossowie». Dla pozorów i przyzwoitości przewrócono do góry nogami kolejny raz zespoły filmowe, po to tylko, ażeby je zorganizować na «nowo» w jeszcze bardziej dobranym towarzystwie”³⁴. Wskazywał na „masę bezproduktywnych, nie mających nic do powiedzenia «reżyserów», czekających od lat na «wybitny» scenariusz”, na „samozadowolenie z owocnej pracy (...)”, które „(...) potwierdzane jest corocznie wieloma przeglądami, konkursami i festiwalami, których już tyle mamy, że je trudno zliczyć. Wszędzie fety, pełna gala, delegacje, najlepsze hotele, no i wiele, wiele nagród za byle co”. Zakończył: „W tej sytuacji pozostaje mi jedynie wyjście, heroiczne, lecz tym razem konstruktywne i rozsądne – rzucić hasło rozgonić to «filmowe to-

³² Zob. będący rodzajem katalogu „Notatnik Robotnika Sztuki” 1973, nr 5, s. 2; najbardziej spektakularną egzemplifikacją takich założeń była zorganizowana w 1981 roku przez R. Waśko przy współpracy byłych członków WFF i pomocy NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej wystawa – „Konstrukcja w procesie” w hali Zakładu Remontowo-Budowlanego „Budrem” w Łodzi.

³³ Pierwotnie tekst ukazał się w: „Student” 1973, nr 3. Cytuję za: „Powiększenie” 1988, nr 3 (31), s. 120-122.

³⁴ Co zresztą kilka lat później skrzętnie ocenizowano; zob. *Wypisy ze sztuki*, Galeria Arcus, Lublin 1978, s. 39-40.